Cena Nr. 25 gr.

Należytość poczt. opł. ryczałtem.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

Bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom Zagłębia Krakowskiego

Nr. 12. Niedziela dnia 28 czerwca 1931. Rok I.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Redakcja i Administracja: Jaworzno ul. Mickiewicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.101. Tel. Nr. 35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 15 DO 18.

W hołdzie dla włoskich bohaterów.

Włosi na ziemiach polskich. Wspaniała manifestacja

ku czci Bohaterów włoskich, poległych w obronie o wolność Polski w powstaniu styczniowem w r. 1863. Wycieczka Włochów u grobu śp. porucznika

ELLI MARCHETTIEGO w Chrzanowie.

Dzień 19. b. m. był dla Chrzanowa dniem niezwykle uroczystym. Na cmentarzu tutejszym odbyły się olbrzymie manifestacje o charakterze międzynarodowym. Wszystkie budynki Chrzanowa udekorowanę były sztandarami o barwach polskich i włoskich Całe miasto tonęło w powodzi kwiatów i zieleni.

Na grób Bohatera włoskiego, walczącego o wolność Polski, urodzonego w Bergamo śp. por. Elli Marchetti'ego przyjechała wycieczka włoskiego klubu automobilistów oraz lotników, by złożyć hołd jego prochom, spoczywającym na cmentarzu w Chrzanowie.

Swą wdzięczność za walkę w naszej sprawie serdecznie zamanifestowała ludność powiatu chrzanowskiego zebrana na miejscu wiecznego spoczynku bohatera w liczbie 15.000 osób. W uroczystościach wzięły udział władze państwowe i samorządowe ze Starostą powiatowym Drem Mieczysławem Łęckim na czele. Wszystkie Urzędy i Instytucje gimnazjum, seminarjum, szkoły powszechne oraz Związki, Stowarzyszenia, Organizacje powiatu, mianowicie Związek Strzelecki, Związek Powstańców Śląskich, Stowarzyszenie Rezerwistow, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Przysposobienie Wojskowe kolejowe, Hufce P. W. szkolnego, Harcerze, Sokół, Związek Straży Pożarnej i Oddziały Górnicze ze Sierszy.

Powitanie gości.

U bramy cmentarnej powitał gości prof. Gdula, poseł na Sejm, prof, Gruszeczka i insp. Sam. Ludwik Majchrowicz, poczem Włosi udali się na mogiłę por. Marchetti'ego gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego pomnika, ufundowanego przez miasto Chrzanów. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz. katecheta Dzik.

Powitalne przemówienie Starosty powiatowego Dr. Łęckiego.

Imieniem powiatu przemówił od stóp pomnika Starosta powiatowy Dr. Mieczysław Łęcki, którego mowę w całości przytaczamy.

Dostojni Panowie!

W imieniu powiatu mam zaszczyt powitać czcigodnych Panów, reprezentantów Wielkiej Italji, którzy przybyli zwiedzić grób Bohatera, Syna Italji, Syna Bergamo, por. Elii Marchetti'ego, który padł w walce o naszą wolność w roku 1863.

Pragnę zapewnić Was Dostojni Panowie, że ludność powiatu ma w żywej pamięci poświęcenie się za naszą wolność por. Elli Marchetti'ego i prochy Jego złożone na tym cmentarzu otacza czcią i pieczołowitością, łącząc ją z wielką wdzięcznością dla Szlachetnego Narodu Italji.

Dziś, gdy Orzeł Biały zerwał kajdany niewoli mamy możność zamanifestować tę gorącą wdzięczność i wznieść z głębi serca okrzyk:

„Wielka Szlachetna Italja niech żyje!

„La grande e nobile Italja evviva!

Po tym okrzyku, który zebrani powtórzyli orkiestra 73 pp. odegrała hymn królewski. Następnie w imieniu ludności przemówił prof. Gdula, poseł na Sejm, którego mowę w całości umieszczamy:

68 lat temu w styczniu pewnego wieczoru w Klubie w Bergamo Lombardzkiem mieście Italji gen. Franciszek Nullo przeczytawszy dzienniki o zwycięstwach powstańców polskich pod dowództwem Langiewicza i Rochenbrunea wstał i zawołał: Ach jakie to byłoby szczęście módz urządzić wyprawę do Polski. Myśl pochwycił por. Luigi Caroli i oświadczył: Chcesz nic łatwiejszego bądź tylko naszym Wodzem! a ja biorę na siebie resztą Nie brak w mieście naszym chłopców, którzy byli w tysiącu, byli pod Aspromonte. Tym razem chodźmy się bić za Polskę i dali słowo honoru, że postanowienie wykonają.

Tak zaczęła się epopeja sławnej Legji Cudzoziemskiej pod dowództwem gen. Nullo. Dwudziestu kilku z samego Bergamo, wiele z innych okolic słonecznej Italji w oddziałkach po kilku ludzi przekradali się przez granicę do Krakowa, pilnie umykając z nastawionych sideł policji austrjackiej.

Poszli na bój o wolność Polski. która zdławiona uciskiem niewoli. wypowiedziała 68 lat temu Moskwie walkę na śmierć i życie.

Dlaczego poszli dzielni bergameńczycy, opuścili drogą ojczyznę — skąpaną w blaskach wiośnianego słońca, rzucili lazurowe niebo, ziemię lśniącą radością życia, dlaczego opuścili rodziny, drogich, najdroższych.

Nie dar to Polsce robimy — oddajemy jej tylko dług braterstwa i miłości — tak brzmiały słowa adresu obywatelskiego za Polską w Bergamo, które prawie jedyne w Europie posłało nam oddział bohaterów.

Pamiętało Bergamo Legjony polskie, szeregi Polaków walczących o wolność i zjednoczenie Italji, pamiętało o wszystkich węzłach jakie w biegu wieków zadzierżgnęła Italja i Polska. Jakie przeliczne te węzły, wspólna cywilizacja łacińska, wspólna religja katolicka, kultura, a stąd sympatja i przyjaźn wiekowa która ucieleśniła się w ofiarnej pracy artystów, poetów, męczenników i bohaterów dla dobra obu narodów.

Bohaterski Nullo i jego towarzysze głęboko odczuli potężną rolę, jaką odegrała Polska w ciągu wieków, spełniając najszlachetniejsze ideały Italji, odczuli, że rola i wielka misja dziejowa Polski jeszcze nie skończona, kiedy synowie Polski walcząc w Europie o wyzwoliny drugich narodów, walczyli o własną wolność, odczuli podobieństwo walk o wolność obu narodów: Italji i Polski.

I ruszył Oddział bergameńczyków w nieznaną przyszłość, w bój o najświętsze ideały. Nie pragnął generał Nullo władzy, lecz walki zwycięskiej któraby przyniosła Polsce upragnioną wolność.

Odważny do szaleństwa pragnie osobistem męstwem zachęcić powstańców do boju i ginie na grobli Krzykawieckiej w nienależycie zorganizowanej walce

Zginął wielki bohater, chluba Italji, ledwie rozpoczął dzieło wyzwolenia drugiej ojczyzny Śmierć generała Nullo przeraziła oddział powstańców Legji Cudzoziemskiej. Wśród strat cofnął się nad granicę galicyjską.

Dziwnym zbiegiem okoliczności por. Elia Marchetti, którego dzisiaj czcimy doczesne szczątki. pierwszy padł ranny kulą moskiewskę w piersi, on który „z promieniejącą twarzą" pierwszy zapisał się na liście ochotników bergameńskich Kochał go jak brata gen. Nullo, wyniósł poza linję strzałów i ułożył pod drzewem w bezpiecznem miejscu. A kiedy po smierci gen. Nullo oddział cofał się, kapitan Mazzoleni wśród niewiary godnych trudów wśród walk z nacierającymi Moskalami uniósł ciężko rannego Marchetiego i wraz z nim dostał się do aresztów chrzanowskich.

Ówczesny starosta austrjacki Szmidt okazał się człowiekiem bez serca. Trzeba było dopiero węgra kapitana Lippę, który wpłynął na swego pułkownika, by zezwolił śp. Horwatowej, żonie notarjusza zabrać Marchetiego do domu, gdzie znalazł troskliwą opiekę. Nie pomogły wysiłki lekarzy, opieka p. Horwatowej i Róży Loewenfeld, 24-letni por. Marchetti zgasł w dniu 8 maja o godzinie 4 popoł. z upływu krwi i wycieńczenia.

Pogrzeb jego stał się potężną manifestacją narodową. Nagrobek nad mogiłą ustawiła rodzina Loewenfeldów, a obecna Rada miasta wybudowała, czcząc w ten sposób w imieniu wszystkich już wolnych obywateli, świetlanego bohatera. Straż nad grobem w ostatnich latach objęła drużyna harcerska.

A reszta oddziału Legji gen. Nullo rozproszy a się w walce Krzykackiej, większośc wpadła w ręce Moskali i poszła na Sybir skazana na długoletnie katorgi. Tam w Kadai, okręgu nerczyńskim zmarł bohater Luigi Caroli, znękany tragedją losu.

Tak skończyła się epopeja sławnej Legji gen. Nullo. Lecz ofiarne trudy i krew Bergamczyków i śmierć Nulla, Merchettiego i Carlego stały się cementem, zespalającym jeszcze ściślej oba narody. przez mogiły Nulla w Olkuszu Marchettiego w Chrzanowie. Carego w Kadai na dalekiej Syberji widomym znakiem wspólnej ideologji wspólnych walk o najwznioślejsze ideały ludzkości, o wolność Polski i kulturę Italji.

A kiedy nadeszła wojna ludów o wyzwoliny, Italja pomna czynów tych bohaterów, pierwsza w Europie odezwała się donośnym głosem w parlamencie o niepodległość Polski. A setki żołnierzy włoskich idąc śladami gen. Nullo i jego towarzyszy wzięło udział w boju o wolność Polski, znacząc szlaki wojenne krwią, potem i śmiercią bohaterską.

Tego Polska nie zapomni i wdzięcznem sercem zachowa i przekaże w pokolenia.

Pamięć Waszych bohaterów jest nam droga. Cieszymy się, że możemy doczesne szczątki gen. Nullo por. Marchettiego strzec z wdzięcznością i czcią i oddawać mu głęboki hołd za nieskalaną bohaterską ofiarę, złożoną na ołtarzu Waszej i Naszej wolności.

Italja może być dumna, mając takich wielkich bohaterów ludzkości.

Radość rozpiera nasze serca, kiedy patrzymy na wspaniały rozwój Italji, młodej, potężnej, idącej pod wodzą króla i genjalnego Wodza Benito Mussolini ku świetlanej potędze imperjum rzymskiego, zaś tu na wschodzie na krańcu Europy od wieków bronimy kultury chrześcjańsko-łacińskiej, a odzyskawszy Niepodległość pod Wodzą Pana Prezydenta i twórcy Niepodległości Polski Marszałka Piłsudskiego idziemy znowu pewnemi i szybkimi krokami ku potędze państwa Jagiellonów.

Historja naszych narodów jakżeż wielce podobna.

Cieszymy się każdem powodzeniem bratniego zaprzyjaźnionego narodu, z którym nic nas nie różni, a tak wiele łączy, a przedewszystkie wspólna misja dziejowa wypisana na kartach historji Europy i świata.

Serdecznie się cieszymy, że widzimy przed sobą synów szlachetnego narodu włoskiego, przedstawicieli wysokiego rządu włoskiego, przedstawicieli bohaterskiej armji, synów nieśmiertelnego Bergamo które, pozostanie na wieki w pamięci Polaków. Serdecznie witamy Panów, na wolnej już polskiej ziemi, dla wolności której naród Wasz złożył tyle dowodów poświęcenia i ofiar, witamy Panów jak braci wolnych i równych tak nam miłych i drogich. Niech nasza ojczyzna będzie Panom drugą ojczyzną, złączoną z Waszą nieśmiertelnemi węzłami przeszłości i przyszłości

Niech żyją Król i Królowa Włoch i Wielki Wódz Benito Mussolini! Niech żyje zaprzyjaźniony Naród Włoski i synowie bohaterskiego Bergamo!.

Po przemówieniu posła Gduli, orkiestra odegrała hymn narodowy włoski.

Mowa ta została powtórzoną w języku włoskim przez insp. Dra Batkę a następnie odpowiedział w języku włoskim poseł do parlamentu Antoni Pescatati, który wzniósł z entuzjazmem okrzyk.

Le Marechall Józef Piłsudski evivva!!

Wreszcie prez. miasta Bergamo Mastorgiacomo wzniósł okrzyk:

„La grande et nobile Polonia evviva!"

Poczem orkiestra odegrała hymn, państwowy.

Delegacje licznych stowarzyszeń i organizacyj składały następnie wieńce na grobie a więc Klub automobilowy włoski, polski, Rada powiatowa, Rada miasta Chrzanowa i t. d.

Na końcu Chór Akademicki Chrzanowian odśpiewał 2 pieśni przy grobie Bohatera Obecni byi **Juljan Horwat** i **Adolf Loewenfeld,** który jako ośmioletni chłopiec był przy łożu umierającego Włocha, oraz powstaniec z 1863 roku **por. Nowakowski,** uczest ik krwawych walk i potyczek powstanców i ich dzielnych sprzymierzeńców.

Uroczystości zakończyły się o godz. 11 30 przed południem, poczem nastąpił odjazd do Olkusza. na którego cmentarzu znajduje się grób śp. gen. Francesko Nullo.

Dzisiaj Polska składając hołd doczesnym szczątkom Włochów. uczestnikom powstania z 1863 r. jeszcze raz godnie zamanifestowała swe gorące uczucia serdecznej przyjaźni do Potężnych Włoch, których synowie dzisiaj do Wolnej i Niepodległej naszej Ojczyzny zawitali. I.

O przedłużone ramię obronne Państwa.

Z inicjatywy Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie odbyła się dn. 21 b.m. konferencja międzystowarzyszeniowa organizacji, mających w swym programie przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie.

Reprezentowane były: Związek Strzelecki, Zw. Legjonistów, Straż pożarna, Stow. Rezerwistów, T.S.L. Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Zw. Nauczycielstwa szkół powszechnych z całego obszaru Województwa Krakowskiego. Zebraniu przewodniczył pułk. Belina Prażmowski, a referaty wygłosili pp. generał Łuczyński dowódca O.K.V. i major Naimski, Komendant Strzelca w zastępstwie prof. Dra Rupperta.

P. generał Łuczyński w pięknie i jędrnie ujętym referacie wskazał na konieczność „przedłużenia ramienia obronnego państwa, jakiem jest organizacja społeczeństwa dla przysposobienia wojsk i wychowania obyw., tem więcej, że wobec dążności do skrócenia służby wojskowej, część pracy wykonywanej przez wojsko musi przyjąć społeczeństwo, a przedewszystkiem walka z analfabetyzmem, wychowanie obywatelskie wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Prace te muszą być ujednolicone, co obecnie przy licznych organizacjach, w których te zagadnienia stanowią cel wtórny — nie główny — jest niemożliwe.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad problemem ujednolicenia prac powyższych, dochodzi referent do wniosku, że zróżnicowana obecnie praca wyda wtedy tylko pożądane rezultaty, gdy ją się zeŝrodkuje w tej organizacji, która ma za cel główny p. w. i w.f. to znaczy Zw. Strzelecki Organizacja ta mająca świetną tradycję wychowania obywatela i obrońcy z czasów walk o niepodległość, ma dla poruszonych zagadnień i ten nieodzowny warunek, że głosi jedność źródła władzy i jedność celu.

Major Naimski w swoim referacie uzasadniał metody pracy Zw. Strzeleckiego w wychowaniu obywatelskim młodzieży i ustosunkowania się Zw. Strzeleckiego do objawów życia państwowego, rządu, kościoła i religji, instytucji społecznych i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. W konkluzji dochodzi do wniosku, że jedynie związek Strzelecki powołany jest do podjęcia się trudu wychowania młodzieży w duchu „każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem".

Przedłożoną przez p. dyrektora Patynę rezolucję, domagająca się zjednoczenia prac p.w. w Związku Strzel., obecni uchwalili jednogłośnie owacyjną aklamacją.

Przewodniczący p. pułk. Belina po krótkiem przemówieniu zamknął konferencję okrzykiem na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego, powtórzonym przez zebranych z entuzjazmem.

Uznając w całej pełni doniosłość i konieczność p.w. społeczeństwa, tak ważnego wobec zakusów sąsiadów i wychowania obywatelskiego jako obronę przed zarazą ze wschodu, witamy jak najdoraźniej inicjatywę Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego i żywimy nadzieję, że zamierzone w tej sprawie zebrania między-stowarzyszeniowe w powiatach województwa Krakowskiego dojdą jaknajrychlej do skutku.

hr.

Święto Dnia Strzelca w Chrzanowie.

W dniu 14 czerwca b. r. byliśmy świadkami niezwykłej uroczystości poświęconej propagandzie „Dnia Strzelca", którego manifestacyjny obchód w Chrzanowie stał się poraz pierwszy Powiatowem Świętem Strzeleckiem.

TRANSMISJA AKADEMJI STRZELECKIEJ Z KRAKOWA

W przeddzień uroczystości o godzinie 18-30 Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego nadała na miasto przez megafon z balkonu Rady Powiatowej transmittowaną, przez Radjostację krakowską Akademję Strzelecką, na program której złożyło się przemówienie Komendanta Okręgu V-go Z. S. Mjra. Ludwika Naimskiego, oraz reprodukcje muzyczno-wokalne chóru i orkiestr Strzeleckich.

PRZEMARSZ PRZEZ MIASTO I ZEBRANIE W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ.

Po skończonej akademji strzelcy przemaszerowali przez ulice miasta Chrzanowa, udając się do Świetlicy żeńskiego oddziału gdzie do zgromadzonych Strzelców i Strzelczyń w serdecznych słowach przemówił Prezes Powiatowego Zarządu Z S. Insp. Gębicki, przygotowując ich do ślubowania, do którego w dniu następnym mieli przystąpić.

W DNIU ŚWIĘTA STRZELECKIEGO.

W samym dniu Święta Strzeleckiego w niedzielę 14 czerwca b. r. przymaszerowały do Chrzanowa z najdalszych stron powiatu Oddziały Strzeleckie w liczbie 200 tu ludzi.

O godzinie 8-mej rano zgromadziły się na boisku „Sokoła" wszystkie oddziały Strzeleckie, oddziały Straży Pożarnych, Hufce Szkolne P. W. Sokół i Harcerze.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Następnie przy dźwiękach orkiestry Fabryki Lokomotyw maszerują oddziały Strzeleckie i wszystkie organizacje do miejscowego kościoła parafjalnego, na nabożeństwo. W czasie mszy Św. wykonali utwory religijne na skrzypcach p. Wilimek, Wasyliczyn i Melnyczuk, dwie pieśni solowe odśpiewał p. Tadeusz Skrodzki.

DEFILADA.

Po nabożeństwie odebrał przed Starostwem Defiladę w otoczeniu władz Strzeleckich i wojskowych Starosta Dr. Łęcki.

Przy dźwiękach orkiestry defilowały oddziały Strzeleckie, wyróżniając się podstawą, i dobrą szkołą wojskową. Do defilady prowadził osobiście Z-ca Pow Kmdta Stan. Wodziński. Następnie dziarskim krokiem przemaszerowały Hufce Szkolne P. W Harcerze, męskie i żeńskie drużyny Zw. Straży Pożarnej prowadzone przez Pow. Kmdta Zw. Straży Pożarnej K. Gołąba.

PRZEMÓWIENIE STAROSTY DRA ŁĘCKIEGO DO ODDZIAŁÓW STRZELECKICH.

Po defiladzie zgromadziły się wszystkie organizacje na boisku „Sokoła", gdzie przed frontem oddziałów Strzeleckich przemówił z ramienia władz wojskowych kpt. Stypulski i Starosta Powiatowy Dr. M. Łęcki podnosząc znaczenie i rolę jaką Związek Strzelecki, jako spadkobierca idei Legjonowej na polu Przysposobienia Wojskowego w Polsce, odgrywa.

W uroczystościach wzięli udział ze sfer wojskowych kpt. Płoski jako delegat Dowódcy pułku, Komendant Powiatowy P. W. por. K. Rutkowski. Po przemówieniach p. Starosta rozdał nagrody w formie żetonów i dyplomów najlepszym Strzelcom z Oddziałów Krzeszowice i Chrzanów.

AKT ŚLUBOWANIA

Podniosły był to moment, gdy oddziały powtarzały za Komendantem Powiatowym słowa przysięgi na wierność Najjaśn. Rzeczypospolitej. Mimowoli niejednemu przyszedł na myśl rok 1914 gdy szare oddziały Strzeleckie składały słowa przysięgi, i szły pod wodzą swego Komendanta w bój na walkę z wrogiem o wolność i niepodległość Polski „na stos rzucając swój życia los".

Po akcie ślubowania nastąpiła w sali „Sokoła" uroczysta

AKADEMJA

którą rozpoczęła się powitalnym marszem orkiestry Fabryki Lokomotyw batutą p. Piechówki Następnie zagaił Prezes Pow. Zarzadu Z. S. Insp. Gębicki, odnosząc w swem przemówieniu znaczenie propagandy dnia Strzelca. Przemówienie swe zakończył okrzykiem wzniesionym na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Prof. I. Mościckiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego którzy uczestnicy Akademji powtórzyli z zapałem, poczem zabrzmiały dźwięki hymnu Państwowego. W dalszym punkcie programu Ref. Org. Z. S. Juljusz Inglot wygłosił odczyt p. t. Ideologja Związku Strzeleckiego, podkreślając w swem przemowieniu cele i zadania Zw. Strzeleckiego jako jedynej organizacji pielęgnującej w swem łonie ideę Legjonową i kontynuującej w Polsce odrodzonej rozpoczętą przez Komendanta Józefa Piłsudskiego pracę P. W., która ma na celu obronę całości granic Państwa Polskiego na wypadek wojny i stworzenia kadr instruktorów dla przyszłej ogólno-państwowej organizacji P. W. Po skończonym odczycie zabrzmiały dźwięki Hymnu Legjonowego „Pierwszej Brygady", poczem Strzelczynie Z Cieplakówna i M. Palkówna wygłosiły utwory „Szkoła Wojskowa" i „Orzeł Biały". Następnie został wyświetlony film z życia Strzeleckiego, do którego muzykę dostosował Ref. Sekcji muz. Zw. Strzel p, T. Pawlikowski Marsz pożegnalny odegrany przez orkiestrę zakończył akademję.

WSPÓLNY OBIAD.

Po akademji oddziały Z. S. udały się na dziedziniec straży miejskiej' gdzie Komitet Obywatelski „Dnia Strzelca" przygotował dla oddziałów obiad. Tutaj należy zaznaczyć i z największem uznaniem podnieść pracę i energję Komitetu w skład którego wchodziły panie: Starościna Drowa Adela Łęcka, Prezes miejsc. żeńs. Z. S. M. Cieplakowa, Insp. Gębicka, Drowa Wandyczowa, p. Piechówkowa, Dyr. Kozłowska, Gołąbowa, Świętoniowska, Setkiewiczowa i Bytomska. Wszystkie panie wzięły na siebie z całym poświęceniem ciężki trud i troskę wyżywienia 200 Strzelców, gorliwie zajmując się wszystkimi. Podnieść należy zarazem iż ze swego zadania wywiązały się w zupełności czego dowodem było ogólne zadowolenie oddziałów, które danej im opieki nie zapomną.

TURNIEJ GIER SPORTOWYDH

Po południu o godzinie 14-tej rozpoczęły się między oddziałami zawody w gry sportowe koszykówkę i siatkówkę. Do zawodów stanęły oddziały Z. S Alwernia, Wodna, Chrzanów Libiąż. Na boisku „Fabloku" drużyny Strzeleckie Chrzanów i Libiąż rozegrały „mecz" w szczypiórniaka o nagrodę przechodnią, którą stanowi puhar ufundowany przez Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie. Pierwsze miejsce zajął oddział Z. S. w Chrzanowie z wynikiem 4:2. Równocześnie na

Aleksander Niemacedoński

Komenda placu w Chrzanowie.

Uspokójcie się, pacyfiści! Tak tylko nazywa się popularna *trafika p.Stanisława Zygmunta* (dwojga imion.) Trafika i „maleńka, cicha cukierenka". I bezpłatna czytelnia gazet. Kwiat młodzieży chrzanowskiej — fiołki i bzy — wieńczy się od rana do wieczora wokół *kolumny Zygmunta*, t. j. osoby p. Komendanta placu. **Zygmunt Młody i jego dwór.** Dwór ten pali za darmo, pije Grajowera za darmo, je ciastka za darmo, a w każdym razie czyta za darmo. R a n y B o s k i e! Ta co z Pana będzie, panie Zygmunt!? Chrzanowianie! Ratujcie swojego współobywatela! Uderzcie w dzwon na trwogę! W *dzwon Zygmunta!* Temu bowiem dworowi przypisać należy, iż *Zygmunt Dobry* nie ma dotąd ani kamienicy, ani auta. Co do kamienicy ma dostać jakąś z przynależnościami, t. zn. z *żoną*, a co do auta — *Fiat.* Mianowicie: *Fiat voluntas Dei*! Radziłbym mu jednak, aby, z uwagi: na te przynależności, wysadził w myślach obciążoną kamienicę w powietrze, a zaczął poważnie myśleć o aucie. Auto bowiem nie będzie ci trąbić o k a p e l u s z, suknie, buciki, nie zdradzi cię z szoferem, będzie ci się chować beztrosko — — — Z żoną — wiadomo Chowa się na młode, na *dziecielęta*, a po kapeluszach, sukniach i bucikach — i tak w końcu zachce się jej auta z szoferem. Po drugie: ożenek Jego Trafikanckiej Mości nie byłby dobrze widzianym u dworu: żona bowiem zredukowałaby dwór do jednego przyjaciela domu.

Ale wracajmy do trafiki!

Jako się rzekło, jest to handel *towarów pomieszanych.* Tytoń z ciastkami, woda sodowa z tytoniem, stemple i znaczki z cukierkami, oraz czytelnia gazet I tu właśnie wychodzi na jaw tajemnica małej rozsprzedaży „Echa Zagłębia Krakowskiego" w Chrzanowie. Każdy bowiem chrzanowianin przychodzi na „Echo" do Zygmunta. Pije wodę sodową małą za 5 groszy i czyta za 25. Częściej wogóle nie pije, ale wtedy czyta na łączną sumę 5 zł. Ja sam zmuszony jestem chodzić do Komendy Placu na „Echo", bo Redakcja tego tygodnika nie uważa za wskazane wysyłać go bezpłatnie swoim rodzonym redaktorom...

Zygmunt Gołębie Serce patrzy jednak na swych dworzan przez palce królewskie i dla największego nawet pożeracza dzienników ma łagodny, *zygmuntowski* uśmiech, godzien zaprawdę korony i gronostajów.

Taki pożeracz wychodzi z biura i wali wprost na *Plackomando.* Stanie, łazarz jeden, przy ladzie, *zabierze miejsce kupującym* i czyta. Dwa inne łazarze siedzą przy jednym stoliku, dwa przy drugim, a 6-ty koło piecyka. Nierzadko któryś z nich zje małe lody lub ciastko z wodą, a potem wyciąga nonsza-

boisku „Sokoła" rozgrywały turniej o mistrzostwo w koszykówkę oddziały Z. S. Alwernia i Wodna z wynikiem 2 : 22, na korzyść Wodnej II Następnie Oddziały Wodna I. Chrzanów z wynikiem 35 : 4 na korzyść Wodnej I. Turniej Chrzanowa z Alwernią skończył się walkowerem dla Chrzanowa Mistrzem w koszykówce ze zrozumiałych powodów Oddział Z. S. Wodna I. zdobywając jako nagrodę przechodnią puchar ufundowany, przez Komunalną Kasę Oszczędności. W końcu odbyły się zawody gry w siatkówkę między oddziałami Z. S. Chrzanów i Wodna które skończyły się zwycięstwem Chrzanowa 25:11, dzięki czemu Oddział Chrzanowski zdobył jako nagrodę przechodnią „Gladjatora" ufundowaną przez Two Przyjaciół Strzelca. Zawodami kierował Ref. Wych. Fiz. Ob. Hamerlak.

ROZDANIE NAGRÓD.

Komisję Sędziowską stanowili: Prezes Twa Przyj. Strzelca Sekr. Rady Pow. Dr. Tomasz Dąbrowski. Z-ca Kmd'a Pow. Wodziński Ref. Org. Inglot Ref. P. W. Ob. Melnyczuk i Sekretarz Pow. Zarządu Zw. Strz. Ob. Knieszner Rozdania nagród dokonał, po wygłoszonem do Strzelców przemówieniu, przewodniczący Komisji Dr. T. Dąbrowski.

Po skończonych zawodach udały się oddziały na przygotowaną dla nich przez Komitet kolację, poczem powróciły do swych miejscowości, celem zapalenia ognisk Strzeleckich, na znak spójności organizacyjnej

Tolgni

Liczmy tylko na własne siły.

Czytając w 11 Nr. „Echa" artykuł wstępny pt. „Odpowiedź Stahlhelmowcom za Wrocław" w którym Sz. Autor przedstawia ostatnie antypolskie wystąpienia Niemiec pozwolę sobie zabrać w tej sprawie głos.

Polityczna sytuacja Europy coraz bardziej się pogarsza. Wszędzie w zbrojeniach i dążeniach do wojny przodują Niemcy. Żyjąc pod hasłem odwetu za wojnę światową, wierni swej b r u t a l n e j odwiecznej idei „Drang nach Osten" ustawicznie w sposób coraz bardziej brutalny, agresywny właściwy tylko Niemcom grożą całości naszych granic. Militaryzm doszedł dzisiaj w Niemczech do szczytu rozwoju. Począwszy od małego chłopca a skończywszy na starcu każdy Niemiec jest doskonale wyćwiczony w sztuce wojennej. Wrazie wojny w Niemczech stanie naraz olbrzymia kilkunasto-miljonowa doskonale wyćwiczona i zaopatrzona we wszelki sprzęt wojenny armja.

A u nas?

Istnieją wprawdzie przysposobienia wojskowe ale nie spełnia ono należycie swego zadania. **Wina leży w nas samych.** Jakżeż niechętnie wszędzie przyjmowanie P. W., jak nie liczne są szeregi tegoż. Gdzie szukać przyczyny tego? **W braku zrozumienia tych spraw w braku wychowania obywatelskiego!**

Jedną z przyczyn dla których P. W. i sprawy wojskowe cieszą się małą popularnością jest nędza i bezrobocie. Trzeba jednak zrozumieć, że **w Niemczech jest gorsza stokroć nędza,** a jednak brak tam jest ludzi nieobytych z rzemiosłem wojennem.

„Zakładajmy Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych" pisze Sz. Autor a ja dodaję zasilmy i rozwińmy na szeroką skalę przysposobienie wojskowe i związki strzeleckie, niech cała Polska pójdzie dla własnego bezpieczeństwa za śladem naszego odwiecznego wroga.

Niechaj w odpowiedzi za Wrocław na granicy Polski na Śląsku czy w Wielkopolsce urządzane będą manewry sił zbrojnych Młodej Polski (nie wojska), które pokażą Niemcom, że rzuconą nam zbrojną rękawicą podejmiemy i staniemy w obronie rubieży ojczystych

Liczmy tylko na własne siły! Wprawdzie dobrze jest mieć sprzymierzeńców, ale przytem dobrze jest także liczyć tylko na własne siły. Uczy nas historja, że sąsiedzi nam wiele nigdy nie pomogli. Uratowaliśmy kilka razy Francję od zguby, a należnej wdzięczności nigdy nie odebraliśmy Rozbiory Polski uratowały Francję od niewoli prusko-austryjackiej.

W wojnach napoleońskich przelewali nasi przodkowie krew po całym świecie dokazując cudów męstwa i dotrwali wiernie Napoleonowi do ostatnich chwil. A jaka była za to wdzięczność? Kilkakrotnie mógł Napoleon stworzyć wolną Polskę ale tego nie uczynił. A co mówić o roku 1830? Z całego szeregu przykładów w historji widać, że Polska zawsze pomagała sąsiadom a ci odpłacili jej w chwilach nieszczęścia czarną niewdzięcznością.

Czy nam kto pospieszył z pomocą w 1863 r.? Nikt! A kiedy Bolszewicy stali pod Warszawą któż nas ocalił? Bóg i własne siły.

Dobrze jest mieć przyjaciół i sprzymierzeńców, bo granice Polski są niedogodne otwarte, **ale nie powinniśmy tylko na nich wyłącznie liczyć**

Dla nas najlepszą obroną będzie własna siła zbrojna a najlepszym murem mur piersi mężnych, o który rozbiją się wszelkie ataki wroga.

Niech te słowa pójdą potężnym dźwiękiem po Polsce, niech każdy obywatel polski odpowie na prowokację Niemców

Czynem!

Ideje sprawiedliwości i prawdy dziś już zniknęły W razie niebezpieczeństwa każde państwo pójdzie tam, gdzie siła, gdzie pieniądz, gdzie korzyść! Zostaniemy sami!

A więc liczmy lepiej tylko na siebie i własne siły!

Del.

KRONIKA.

Wszystkim Władysławom Prenumeratorom i Czytelnikom składamy tą drogą najszczersze życzenia!!!

Egzamin dojrzałości w państwowym gimnazjum w Chrzanowie złożyli: Ackerman Karol, Adamczyk Czesław, Adamus Zdzisław, Bachórz Władysław, Bajtel Jan, Bańdurówna Janina, Bartosik Maksymiljan, Bielaczyc Wilhelm, Bodak Mieczysław, Buttner Juljan, Chwastowska

---

lancko portfel i ze słowami: „To zapisz to, Staszek, na moje konto" chowa go z powrotem na prawą szynkę.

Tablica: „*Kredytu nie udziela się*" odgrywa tu rolę portretu Najjaśniejszego Pana: Nikt nie ma dla niej najmniejszego szacunku. Druga tablica: „*Dasz na kredyt — stracisz klienta*" burzy podstawę dzisiejszego handlu i obraża cześć każdego, który w tej trafice ma stały kredyt. Panie Z.! Po ukazaniu się tych słów w druku nie chcę tablicy owej więcej widzieć! Zrozumiano? — Odmaszerować!

Zresztą nie mam nic p. Stanisławowi do zarzucenia, za wyjątkiem sieci na *ciastka*. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że Zygmunt Młody (?) jest *dyplomowanym cukiernikiem* Zwłaszcza *ciastkomistrzem*. I to jakim! Poprostu *zegarmistrzem ciastek, jubilerem*. Specjalność: t. zw. *babki*, t. j. minjatury bab wielkanocnych, oraz t. zw. *nugaciki*, a raczej *karukaciki*. Bierze się trochę mąki, dużo kleju stolarskiego czyli karuku i dużo cukru (krzepi!).

Takie karukaciki powinni kupować mężowie dla gadatliwych żon, (a ojcowie i matki dla beksowatych dzieci.) Po skosztowaniu bowiem owego ciastka przylepi się babie i beksie język do sufitu podniebienia, a obie szczęki nie chcą *puścić* przez dobrą godzinę.

Zresztą *na dworze Zygmunta bez zmian*.

Po staremu otwiera się ten sympatyczny sklep często po 9 godzinie, zamyka się nieraz przed 7, ale co mnie to obchodzi! To jest kawałek do grania na organach policyjnych

Mimo to Zygmunt Dobry zapisze się w sercach swych dworzan złotemi głoskami, a ściślej mówiąc: papierosami i ciastkami, kiedyś zaś na grobowcu tego króla (tytoniu) umieści naród epitafjum:

Tu spoczywa Stanisław Zygmunt (dwojga imion).
Miał trafikę z ciastkami, lecz pieniędzy nimioł,
utrzymywał-ci bowiem dwór iście monarszy,
który nigdy nie płacił, paliwszy i żarłszy.
Przechodniu! Gdy ci droga przez cmentarne grunta,
wstąp na grób Stanisława (binomen) Zygmunta.
Zamiast nieśmiertelników — tytoń na nim kwitnie —
zerwij go, skręć i zapal i nadym błękitnie.
A kiedy się napalisz festnie, zakrop łzą to
i szepnij w grób: „Zapisz, Staszek, to na moje konto!"

Helena, Czerniuch Jan, Czerwiński Władysław, Dąbrowska Krystyna, Drobniak Leopold, Druciak Jan, Flakówna Irena, Gałkowski Tadeusz, Glaas Włodzimierz, Głąbik Stefan, Głowacki Jan, Grabowski, Bronisław, Grzybowski Ludwik, Guzikowska Wanda, Jędrzejczak Arkadjusz, Jędrzejczyk Franciszek, Kocyłowska Jarosława, Kotulska Jadwiga, Kręcioch Edward, Krzysztoforska Anna, Kuchta Franciszek, Kuczkówna Helena Kupfermann Mojżesz, Kurek Stanisław, Kwiatek Władysław, Łodygowski Zygmunt, Łyszczarz Stanisław, Michlewicz Mieczysław, Micorek Emil, Palka Juljan, Pokral Ewald, Radzimińska Irena, Remsak Tomasz, Sadlik Stanisław, Sass Ryszard, Strzelec Józef, Selinger Karol, Sierpowski Władysław, Szymulański Franciszek, Szurkówna Kazimiera, Szymonowicz, Janusz, Szyndler Franciszek, Trębacz Władysław, Tuny Leon, Wątorek Edward, Wójcik Juljan, Zacharkow Stefan, Zajger Stefan, Zilberstein Stanisław, Zięba Edward Żurawik Józef.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Oświęcimiu złożyli: 1. Baran Władysław, 2. Będkowski Jan, 3. Enoch Baruch, 4. Goldberg Fred, 5. Iwiński Łucjan, 6. Kasperczyk Jan, 7. Saulicht Herman, 8. Piegłowski Edward, 9. Sagan Eusygniusz, 10. Wilkosz Edmund, 11. Wysocki Jerzy, 12. Wysocki Paweł, 13. Gabryelówna Stefanja, 14. Mąsiorska Władysława, 15. Schneidrówna Stefanja, 16. Wróblówna Rozalja.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem złożyły: Bartlówna, Brzechwianka, Dąbrowska, Dereszowska, Grzesiakówna, Kapówna, Kawecka, Kühnreichówna, Kieresówna, Korgoldówna, Kozubówna, Kibiczkówna, Kuchcianka, Kartzówna Langnerówna, Markówna, Malińska, Materkówna, Masłbrodzka, Rozenberżanka. Sawczukówna, Schwarcówna, Szyszkówna i Świątkówna.

Szczęść Boże młodym kandydatkom zawodu nauczycielskiego, w czekającej je, ciężkiej, lecz chlubnej, pracy.

Bede.

Pożar w Libiążu. Dnia 17/6 b.r. około godz. 23·15 z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał pożar w stodole Antoniego Kani w Libiążu małym, który przerzucił się na sąsiednie budynki, skutkiem czego spłonęły doszczętnie i częściowo zabudowania następujących właścicieli: Antoniemu Kani częściowo dom składający się z izby komory i stajni pod jednym dachem, doszczętnie spłonęła stodoła wraz z nią sieczkarnia i fura słomy, 2) u Jana Pawłowskiego częściowo dom, składający się z izby komory i stajni pod jednym dachem, stodoła doszczętnie szkoda około 3000 zł 3) u Ignacego Bigaja częściowo dom, składający się z izby, komory stajni na ogólną szkodę około 2000 zł. Inwentarz żywy i martwy u wszystkich poszkodowanych został uratowany W akcji ratowniczej brały udział Straż pożarna z Libiąża, Moczydła i Chrzanowa. Życie ludzkie tak w czasie pożaru jak i w akcji ratowniczej nie było narażone i nikt nie uległ wypadkowi.

Wszystkie budynki były ubezpieczone.

Komunikat Prasowy Nr. 51. II-gi Kongres Pedagogiczny w Wilnie. II-gi Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie znajduje się w stadjum pełnej realizacji. Prace przygotowawcze już ukończono. W czasie 5-ciodniowych obrad, których zadaniem jest omówienie spraw szkolnictwa ogólnokształcącego z punktu widzenia celów i zadań zasadniczych, jego tradycyj historycznych w Polsce, oraz pod względem ustrojowym, dydaktycznym i wychowawczym, będą wygłoszone między innemi następujące referaty:

1) p. K. Makuch — Cele i zadania wychowania i nauczania w związku z postulatem Kongresu Poznańskiego,
2) p. Dr. H. Pohoska — Rozwój polskiej myśli pedagogicznej w ciągu dziejów,
3) p. Dr. K. Librachowa — Stan i wyniki nowoczesnych badań psychologicznych w zastosowaniu do potrzeb wychowania i nauczania szkolnego.
4) p. St. Somorowski — Zagadnienie ustroju szkolnictwa,
5) pp. R. Petrykowski i H. Kaufmann — Naczelne zasady dydaktyczne i organizacyjne nauczania w szkole ogólnokształcącej,
6) p. St. Somorowski — Rola poszczególnych przedmiotów nauczania jako środków do osiągnięcia celów wychowawczych indywidualnych i państwowych,
7) p. Dr. H. Pohoska — Społeczno-państwowe zadania wychowawcze nauki o Polsce Współczesnej,
8) p. H. Radlińska — Stan i potrzeby w dziedzinie czytelnictwa młodzieży.

Poza tem program wypełnią obrady 10-ciu komisyj i wycieczki po Wilnie i okolicy.

Celem Kongresu, który niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze nauczycielstwa z całej Polski, będzie objęcie całokształtu zagadnień szkolnych i wychowawczych z punktu widzenia teorotycznego i praktycznego, oraz sprecyzowania zdecydowanego stanowiska w sprawie aktualnych potrzeb szkoły w związku z przeżywanym kryzysem szkolnym i przejawami zbliżającej się katastrofy szkoły powszechnej

ECHO Z ZAGŁĘBIA.

Konferencja powiatowa nauczycielstwa odbyła się w Chrzanowie w dniu 17 czerwca b. r Konferencja rozpoczęła się odprawionem nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem z górą 300 nauczycielstwa z gromadziło się w sali Sokoła.

Konferencji przewodniczył inspektor szkolny p. Stanisław Krzanowski. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego przystąpiono do wyboru delegatów do Rady Szkolnej Powiatowej na okres 3 letni.

Wybrani zostali na delegatów **p. Kula Franciszek** kier. szkoły ze Sierszy i **p. Kuś Maciej** kier. szkoły z Byczyny a na zastępców **p. Wroniewicz Władysław** kier. szkoły z Trzebini i **p Reimanówna Klementyna** nauczycielka z Jaworzna.

Po przeprowadzonych wyborach zespołowy chór nauczycielski z całego powiatu odśpiewał kilka pieśni pod kierownictwem p. Dutki.

der.

Święto pieśni w Jaworznie. Staraniem Koła kierowników w Jaworznie odbyło się na boisku Sokoła w dniu 21 b.m. „Święto pieśni".

Dzieci szkolne z 5-ciu szkół w liczbie ponad 500 odśpiewały bardzo pięknie szereg pieśni pod doskonałem kierownictwem P.P. Bittnera i Latowickiego nauczycieli z Jaworzna. W czasie przerw przygrywała miejscowa orkiestra. Poza tem odegrały dzieci t.zw. „Walkę narodów" i siatkówkę.

Pod względem urządzenia i programu były pewne niedomagania, lecz była to pierwsza próba urządzenia tej tak miłej uroczystości.

Święto pieśni w Trzebini.

W sobotę dnia 20 czerwca b. r. w sali „Sokoła" w Trzebini, odbyło się święto pieśni, w którem wzięła udział dziatwa szkolna z Karniowic, Młoszowy, Myślachowic, Psar i obu szkół trzebińskich.

Produkcje wypadły doskonale, budząc szczery podziw dla tak owocnej pracy nauczycielstwa, które potrafiło osiągnąć naprawdę chlubne rezultaty.

Szczególnie pięknie wypadły produkcje chóru dziatwy szkolnej z Myślachowic pod batutą **p. Feliksa Felgera**, oraz dziatwy trzebińskiej pod batutą **p. Jana Romanika**. Chóry powyższe były żywo oklaskiwane przez słuchaczy, pragnących przedłużyć tę prawdziwą biesiadę artystyczną.

Na zakończenie, połączone chóry, pod kierownictwem p. Romanika odśpiewały szereg pieśni kończąc poranek „Hymnem narodowym".

Inicjatorom, dyrygentom i młodocianym wykonawcom należą się wyrazy szczerego uznania.

Bede.

Gospodarka miasta Jaworzna w świetle cyfr budżetowych.

Jednym z najtrudniejszych działów gospodarzenia majątkiem publicznem to gospodarka samorządowa. W dzisiejszem ciężkim położeniu gospodarczem państwa trochę tylko nieoględna gospodarka tych najmniejszych komórek ustroju państwowego może doprowadzić do załamania i katastrofy danego samorządu.

Tem ochotniej publikujemy cyfry zamykające budżet miasta Jaworzno za rok 1930/31, a przedłożony Radzie Miejskiej na posiedzeniu dn. 17. bm.

Preliminowany i zrównoważny budżet za ten okres mieścił się w kwocie zł. 458.668—, rzeczywistość jednak wniosła do kas miejskich mniej 111 569 39 a więc około 25%. Skoro w rozchodach przewidziano najkonieczniejsze wydatki, zdawaćby się mogło, że zamknięcia rachunkowe wykażą przynajmniej tak wysoki niedobór. Tymczasem ostatnią cyfrą w budżecie jest nadwyżka kasowa zł 125 81, a przekroczenia budżetowe, objęte budżetem dodatkowym wynoszą zł. 13 719, zatem około $2^1/_2$ % całej kwoty budżetowej. Przekroczenia te, obejmują tak ważne działy jak naprawa dróg, bezpieczeństwo publiczne i oświata i sta-

---

Ludwik Dubiel

Nad Stwigą.

(Nowela)

Od tego czasu zmienił się do niepoznania. Zamiast wesołego uśmiechu, którym witał dzieci, troska zagnieździła się na jego czole. Coś w jego duszy zepsuło się. - - -

Raz odwiedził go plutonowy K. O. P. jadący z plutonem granicą. Był to Polak spoleszczuczały, boć na granicy przebywał już piąty rok. Żył się z miejscowymi warunkami i stosunkami tak, że bynajmniej nie tęsknił za światem. Często jechał konno z patrolem, aż na samą granicę, patrząc wszędzie czujnie jak żóraw, czy nie zbiża się gdzie niebezpieczeństwo, gotów w każdej chwili je odeprzeć. Ale takie i inne odwiedziny nie przyniosły mu pociechy.

W pewnej nocy obudziły go w nocy jakieś krzyki i bicie kolbami do drzwi.

— Atwarit towarisz uczyciel! Skuri atwarit! Bolszewicy!

Porwał się szybko. Narzucił odzież wdział buty. Schwycił dubeltówkę i począł prażyć przez okno w ciemności, chcąc strzałami zwabić i zaalarmować patrole „Kopu". Krzyki wściekłości mu odpowiedziały. Padło kilka strzałów. Drzwi pod naporem poczęły się giąć i trzeszczeć. Wskoczył do drugiego pokoju i zatarasowawszy drzwi naprędce strzelał naoślep.

Nadbiegli żołnieże „Kopu". Czerwona banda pierzchła w popłochu za pobliską linję graniczną ostrzeliwując się ciągle.

Ciężkie nastały dni.

Chodził zawsze uzbrojony. Czasem zdawało mu się, że życie mimo wszystkiego jakoś popłynie.

W pobliskim futorze mieszkał szlachcic chodaczkowy jakich setki spotyka się na Polesiu. Swe pokrewieństwo wywodził on od sławnych rodów, wyliczał zawsze swe kolligacje, z dumą pokazywał stary herb rodowy Nałęcz i lakowe sznurkami wiązane pieczęcie na dokumentach herbowych. Tam często zaglądał bawiąc się gadaniną starego szlachcica. Często z futorów okolicznych schodziły się tam młodycie, by tkać płótno i śpiewać przytem dzikie i smętne melodje.

Dziewczynańko szumić, haj koho lubi
Zabuwaj, zabuwaj dziewczynańko
Szumi, haj koho lubi zabuwaj!
Niechaj szumić i hudzie
Koho lublu, mój budzie, mój budzie!

Wtedy zrywał się i biegł do domu mocno podniecony a chór z nim wołał:

Niechaj szumieć hudzie
Koho lublu, mój budzie, mój budzie!

— — — — — — — —

A chwile tak szybko płynęły. Raz tak zasiedział się u Leszkiewiczów, że wracał późną nocą. Księżyc wypłynął na niebo nie przenikając jednak ciemności leśnych. Drzewa rzucały tajemnicze długie cienie. Cisza była bezmierna. Ani listek nie drgnął.

Wtem z za drzewa wysunęła się postać kobieca i sunęła się szybko ku niemu. Mimo woli chwycił za kolbę browningu... Zadrżał... W jasnem świetle księżyca widział swą własną siostrę zmarłą przed rokiem.

Uderzyła go bladość jej twarzy i smutek jej oczu. Włos zjeżył mu się, oblał go zimny pot a serce

nowią dowód jak najoszczędniejszej i najracjonalniejszej gospodarki gminnej.—

W tej chwili dobiega dnia 1. kwartał nowego roku budżetowego. Rok ten będzie zapewne tak samo ciężki i trudny do przeżycia, jak ubiegły. Mamy jednak nadzieję, ze Rada Miejska i wyłoniona z niej Komisja budżetowa i rewizyjna razem z Magistratem dołożą nadal wszelkich starań, aby egzamin gospodarki miejskiej w postaci zamknięcia budżetowego wypadł i w tym okresie budżetowym również dodatnio.

hr.

Akcja dla bezrobotnych

na radzie Miejskiej Jaworzna dn. 77. bm.

Nikt nie zaprzeczy, że najlepszym znakiem pomocy dla bezrobotnych to nie zasiłki w różnych postaciach, ale możność zatrudnienia, możność dania pracy tym, co nie z własnej winy znaleźli się w szeregach głodujących.

Z tego słusznego stanowiska wychodząc, Zwierzchność gminy przedłożyła Radzie Miejskiej projekt przyspieszenia prac drogowych o cały rok, aby w ten sposób zatrudnić 80 — 100 bezrobotnych, tych przedewszystkiem, którym okres zasiłków z Funduszu Bezrobocia minął i którzy wskutek tego znajdują się w skrajnej nędzy. Na pokrycie tego wydatku uchwaliła Rada Miejska jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki do 50.000 — w ciężar budżetu przyszłorocznego.

Jak dotąd wszystko pięknie. Ale ożywiona dyskusja wykazała, że nie wszyscy panowie radni odczuwają potrzebę niesienia pomocy biednym, ba, że na nędzę ludzką — sami syci — są nieczuli. Jeden z tych panów, należący do obozu „przedmajowych rządów kraju", a posiadający i gospodarstwo i stałe dochody, odważył się powiedzieć: „nie litujmy się znów tak bardzo nad biednemi". Dopiero stanowcza i męska odprawa burmistrza p. Racka tak skonfudowała tego wroga biedaków, że i on głosował za humanitarnym wnioskiem Zwierzchności gminnej!

Ale to wystąpienie przeciw pomocy dla bezrobotnych i przytoczone powyżej słowa z oburzeniem piętnujemy i podajemy do publicznej wiadomości.

hr.

„Dzień Sokoli" w Trzebini. Tradycyjnym zwyczajem, obchodzono w Trzebini w niedzielę dnia 14 czerwca b.r. „Dzień Sokoli". Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele następujących gniazd: chrzanowskiego krzeszowickiego, jaworznickiego, oświęcimskiego, sierszeckiego i szczakowskiego. Ponadto przybyła delegacja władz okręgowych w osobach p. prezesa Kubalskiego i p. naczelnika okręgu krakowskiego Holoubka.

Rano, na boisku „Sokoła" trzebińskiego, uformował się pochód, który wraz z orkiestrą udał się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, celebrowane przez ks. kapelana, kanonika Czaplickiego, który również wygłosił piękne kazanie.

Po nabożeństwie odbyły się próby ćwiczeń zlotowych, a popołudniu. przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, ćwiczenia druhen i druchów, które wypadły okazale. Prawdziwy entuzjazm wywołały pokazy obrazkowe, t.zw. piramidy.

Następnie odbyły się zawody piłki koszykowej i siatkowej między gniazdami: Trzebinia - Chrzanów, które zakończyły się zupełnem zwycięstwem Trzebini

Podczas zawodów przygrywała orkiestra, Całość wypadła doskonale, pozostawiając uczestnikom niezatarte wrażenie.

Bede

Likwidacja zatargu w hucie cynkowej w Trzebini. W dniu 19 b.m. odbyła się w Chrzanowie konferencja na której byli obecni: P.P. Dr. Łęcki starosta, Czarniecki Okr. insp. Pracy, Korkiewicz podinsp. pracy Dyr. Sonanini, Inż. Ryży.

Z ramienia Naczelnego Zarządu Giesche Mr. Wanamaker i Mr. Wegner. Z ramienia robotników Barański, Mazgaj, Pierzynka, Drewniak i poseł Gdula.

Po wymianie zdań przyjęto za podstawę natychmiastowej likwidacji zatargu następujący układ:

1) Dyrekcja huty dnia 20 czerwca b. r. zamiast projektowanych 2 pieców, wygasi tylko jeden.

2) Robotnicy, którzy byli zatrudnieni przy wygaszonym piecu nie będą zwolnieni, a będą zatrudnieni przy 2-gim niewygaszonym piecu w ten sposób, że każda załoga robotników zmieniać się będzie co 3 dni w tygodniu.

3) W ciągu tygodnia zostaną rozpoczęte narady w sprawie całkowitego zlikwidowania sporu, powstałego wskutek redukcji.

4) Za podstawę rokowań zostaną wzięte zasady: a) redukowanie przedewszystkiem dni roboczych a unikanie redukowania ludzi. b) W wypadku konieczność redukcyjnych uwzględnianie opinji delegacji robotniczej odnośnie osób objętych redekcją. c) Mozliwe jaknajdalsze opóźnienia wygaszenia ostatnich 3-ch pieców.

Uwaga do p. 2. Punkt 2 rozumie się w tym sensie, że ilość przepracowanych i zapłaconych dniówek nie moze przewyższyć ilości faktycznie potrzebnej, przy pozostających w ruchu 4 piecach.

Z Rudawy.

Szkoła tutejsza zbudowana z drzewa w roku 1857 r. składa się z jednej sali wykładowej, z dwu maleńkich pokoi, kuchni i przedpokoju. Ogród a raczej jakieś wyboje nie nadają się zupełnie, ani na ogród, ani na boisko dla dzieci, tak że gimnastyka musi się odbywać na drodze. Szkoła ta dzisiaj 7-mio klasowa o jednej sali własnej, reszta wynajęte. Do szkoły tej chodzą dzieci z Rudawy, Pisar, Niegoszowic Radwanowic, Nielepic, i z Kochanowa. Że budynek ten nie nadaje się zupełnie na szkołę, zrozumiała ludność w r. 1912 kupując od kapituły plac i od tego czasu, aż do dziś, budują szkołę—na papierze i przed wyborami.

Aż wstyd doprawdy, aby pod Krakowem był taki gmach szkolny. Klasy niskie duszne ciemne, rozrzucone po całej Rudawie — w dotatku drogie, robią wrażenie gminnej „kozy" z czasów niebosz-ki Austrji.

Że ludność nie troszczy się o dobro swych dzieci — to jej się wybacza nieświadomością — ale, że, „Władze" które znają stan tego domu — nie zmuszą opieszałej gminy do pracy — to rzecz w Polsce wolnej — do uwierzenia.

Wszelkie wysiłki kierownika szkoły, są niwelowane przez przeciwników inteligentnych i nieintelegentnych przerobionych jak to mówią na „swoje kopyto".

Budowa szkoły w Rudawie nie dojdzie absolutnie do skutku, jeżeli same „Władze" nie przyspieszą tej pracy i jeżeli nie zmuszą „Gmin" do budowy. A wszakżesz zmusić można tych, którym się i dziś zdaje że to wiek XIX-wiek ciemnoty — Niechże zrozumią to, że to wiek XX — który nie pozwoli gnębić tyranizować chłopa — ale żąda dla niego opieki od Państwa — żąda szkół dla dzieci — a nie karczem i ciurmi.

Dalej należałoby także wglądnąć w tutejsze stosuneczki gminne, uporządkować je bo dotychczas przez szereg już miesięcy, panuje u nas bezwójcie i każdy rządzi jak chce

Wybory były już dwa razy, ale ponieważ nie dogadzały partjom — postaranc się się o ich obalenie.

Zamiast pracy dla dobra ogółu, widzieć tu można walkę stronnictw jednostkowych — którym różne wybryczki uchodzą na sucho. Możeby wreszcie odpowiednie „Władze" zajęły się tymi rządami jednostek i dały nam **trzeźwą**, zdrową i, mądrą „Radę Gminną" z światłym i kulturalnym Wójtem.

Cep.

Skawina.

Uroczystość PW. okręgu krakowskiego w Skawinie 14/6 1931. Już od wczesnego ranka zaroiły się ulice miasta udekorowanego flagami, nadjeżdżającymi oddziałami umundurowanymi i z bronią. O godzinie 10 rano stanęły uszykowane oddziały na rynku i czekały reszty oddziałów, które miały nadjechać pociągiem od Krakowa. Stali uszykowani strzelcy, przysposobienie wojskowe, hufce szkolne, Sokoł wraz z PW. straże pożarne i drużyny żeńskie. W końcu PW. ze Świątnik i szkoła rolnicza z Czernichowa. Naraz dały sie słyszeć dźwięki marszu od strony stacji i wnet wmaszerowały na rynek oddziały PW. ze Swoszowic, Prokocimia, Prądnika i Zakładu XX Pijarów.

Raport od uszykowanych oddziałów odebrał major. Rosłowski, poczem udali się wszyscy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie przemówił do zgromadzonych ks. proboszcz Stojanowski a następnie odbyła się defilada oddziałów przed starostą Dr. Wnękiem, majorem Rosołowskim, majorem Pukłą.

Dziarskim krokiem wśród taktu muzyki 12 p.p przemaszerowały poszczególne oddziały i zatrzymywały się wokoło ustawionej trybuny skąd powitalne prze-

---

poczęło mu bić mocno. Myślał początkowo że go zmysły łudzą, ale na Boga, widzi ją dokładnie!

Zdjęty panicznym strachem rzucił się do ucieczki. Za sobą słyszał jedynie bolesne słowa widma:

— Bracie! mój bracie! —

Gdzieś zbudzone wrony poczęły krakać złowrogo. Odpowiedział im basem puchacz...

Oblany zimnym potem wpadł do domu. Począł się bać tych czterech pustych ścian w głębokiej puszczy.

Położył się w ubraniu. Wiatr świszczał przeraźliwie a drzewa szumiały dziwnie i strasznie.

Ach ten szum tajemniczy. Zaczął się go panicznie lękać. Gdzieś na strażnicach przeciągle grały trąbki na alarm..

Banda dywersantów wpadła do Futorów i ukryła się lasach Nocami zaś łuny pożarów oświetlały robotę rabusiów.

Bieniewier — nauczyciel zorganizował obronę. Rośli rozbójnicy mołojcy jeździli konno nocami i razem z patrolami Kopu ścigali zbójców. Czasem wywiązywała się walka, strzelanina, ale bezskutecznie.

Gdzieś banda zniknęła. Utaiła się pewnie gdzieś w tajnikach lasu gotując się do skoku

Dzień był cudny. Przemęczony udał się po nauce w las, by nasycić się poziomkami. A było ich w bród. Takie słodkie i smaczne. Bieniewiar począł się posuwać w głąb lasu uganiając się jak dziecko za barwnem jesiennem kwieciem.

Wyszedł na ścieżkę powadzącą do Czarcich Wodołów i ujrzał żołnierzy Kopu w stalowych kaskach, rozciągniętych w tyraljerkę, przeszukujących krzaki z karabinami w rękach. Znajomy plutonowy Wachowiak szedł na czele Obława na bandę. Bieniewiar wrócił się szybko z powrotem, bo wiedział, że za chwilę wywiąże się tu krwawa walka.

Nagle ktoś uchwycił go za ręce Uczuł straszny ból w boku i w plecach. Jednocześnie kilku rzuciło się na niego, powalając go na ziemię. Żgali go nożami Usiłował wydobyć broń i zerwać się, ale nadaremnie. Widział jak przez mgłę straszne, bestjalskie twarze bandytów. Jęki bolesne wydzierały mu się z piersi, ale wnet umilkły.

Gasnącemi oczyma patrzy na swych prześladowców. - - -

Gdzieś w oddali zagrzmiały strzały - - -

Wieczorna noc go objęła. Nad głową jego szumiały drzewa pieśni żalu, bólu i zemsty - - -

- - - Zginął - - - zginął - - - -

A w śród wrzosów leśnych leżała martwa ofiara swego obowiązku i idei

— — — — — — — —

Dwie mogiły. Dwa brzozowe krzyże oznajmiają, że tu spoczywają istoty ludzkie Jedna stara, wiekiem zniszczona mogiła, druga świeża. Zapytaj ludu, kto tam leży, powiedzą: — W jednej „buntowszczyk", w drugiej uczyciel bohatyr.

Samotnie spoczywa z powstańcem z 1863 r. Czasem tylko wilki zawyją swoje ponure trele, czasem jakieś dziecko zbłąkane łezkę uroni.

Tylko bór rozżalony szumi i szumi żałośnie - - -

KONIEC

W Balinie, dnia 20. XI. 1930 r.

mówienie imieniem miasta Skawiny wygłosił major Pukło. Po przemówieniu Dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie i przedstawiciela wojskowości odmaszerowały oddziały na Strzelnicę dla oddania honorowego strzału Po ukończeniu strzelania udali się wszyscy na obiad który ich czekał już przygotowany w kasynie fabryki Francka.

Właściwe zawody o sprawność rozpoczęły się o godz. 15 na stadjonie sportowym z wynikami następującemi:

Rzut granatem 62½ m. skok w dal 6 m., skok wzwyż 1·60 m., bieg 100 m. 12.05 sekundy uzyskał Wł. Hetper, bieg sztafetowy 4 x 100 wygrała Szkoła roln. Czernichów w marszu na 6 klm. pierwszy zakwalifikował się Strzelec Skawina bieg 800 m. pierwsze miejsce zajął Strzelec Prokocim.

W czasie powyższych imprez rozgrywały się zawody w piłkę nożną między kombinowaną drużyną Kl. sp. Skawinka a Szkołą rolniczą w Czernichowie zakończone wynikiem 9:3 dla Skawinki, poczem rozdano nagrody:

Nagrodę przechodnią p. Rembiesy otrzymał p. Pięta Skawina za najwyższą ilość punktów w strzelaniu.

Nagrodę Dr. Rosenberga za marsz 6 klm. otrzymał Strzelec Skawina.

Nagrodę majora Pukły dla najlepszego zawodnika Skawiny otrzymał Hetper Władysław.

Ze Szczakowy.

Z inicjatywy dyrektora fabryki cementu inż. Zdz. Krudzielskiego, prezesa „Sokoła" i koła miejs. T. S. L. powstał w Szczakowie komitet dożywiania najuboższej dziatwy szkolnej. Na czele komitetu stanął proboszcz ks. Władysław Studencki Środki czerpać będzie komitet z ofiar huty szkła (200 zł. miesięcznie), subwencji gminy, oraz datków społeczeństwa, z pośród którego opodatkowały się niektóre jednostki dosyć wysoko. Techniczną stronę dożywiania przekazano sekcji Pań T. S. L. p. dyrekt. Krudzielska z całą żarliwością zakrzątnęła się wraz z członkiniami sekcji tak, że w przeciągu tygodnia było można uruchomić akcję — to też należy podnieść pracę jej i sekcji z całem uznaniem. Nie było nic — a w parę dni w suterynach domu Oświat. T. S. L. przygotowano zupełnie porządną kuchnię i udzielono sali pod jadalnię.

Przed wydaniem pierwszego obiadu (rosół z ryżem mięso z chlebem) ks. proboszcz dokonał poświęcenia kotła w obecności członkiń sekcji pań T. S. L. z przewodn. p. Krudzielską na czele, przedstawicieli fabryki szkła, miejsc garnizonu, kierowników szkół i członków Komitetu.

Na początek obiady otrzymywać będzie dziatwa szkolna szkół Szczakowa 1), Szczakowa, 2) oraz przedszkole T. S. L razem w liczbie 76.

Komitet po pierwszej próbie nosi się z myślą rozszerzenia akcj tej na młodzież pozaszkolną, tembardziej że z liczby 7 6 dzieci ubywa 20 — które otrzymują obiady w miejscowym garnizonie. Obiady wydaje się od 12—13-tej, a przy wydaniu pełnią dyżury członkinie Sekcji pań, które z całą gotowością przyrzekły pomoc swą na cały czas akcji.

Kierownictwo kulinarne spoczywa w ręku doświadczonej i rutynowanej nauczycielki gospodarstwa domowego wZawodowej Szkole T. S. L., p. Abstorskiej — jest więc nadzieja, że akcja tak pięknie rozpoczęta nie straci z biegiem czasu na wartości i sile, a mizerne twarzyczki naszych dzieciaków nabiorą pełnego i zdrowego wyglądu.

Zaznaczyć należy, że w fabryce cementu akcja dożywiania fundcje już od paru miesięcy.

Staraniem Oddziału Związku Legjonistów Pol w Szczakowie, miał się odbyć w dniu 14-go czerwca b. r. o godz. 18-tej w sali miejscowego Sokoła wieczór dyskusyjny, na którym wygłosić miał referat p. poseł Antoni Pączek z Warszawy, na temat „Polska w świetle światowego kryzysu gospodarczego i jej znaczenie".

Imiennie zaproszeni obywatele Szczakowy i okolicy, przeważnie robotnicy fabryczni i bezrobotni, zainteresowani tak ciekawym i aktualnym tematem, przybyli bardzo wcześnie i licznie (około 120 osób). Stawili się i czekają, stojąc grupkami przed Sokołem, w przedsionku i na salach. Niejeden napewno układa sobie w myśli po cichutku prośbę o wyjednanie roboty w fabryce lub o polepszenie ciężkiej doli, którą pragnie ustnie przedłożyć panu posłowi referentowi.

Pan poseł nie przyjechał, widocznie przeszkodzony.

I rozeszli się do swych domów rozczarowani szczakowscy robotnicy. Nie dowiedzieli się na jakim tle powstał kryzys gospodarczy w Polsce i jakie jego przyczyny. A wielka szkoda, że nie słyszeli z ust p. posła tączka wywodów na temat kryzysu. Wiedzą tylko tyle że kryzys gospodarczy oni, robotnicy i bezrobotni muszą na własnej skórze najboleśniej odczuwać.

Zainteresowana opinja szczakowska domaga się i zapewne otrzyma wyjaśnienie w tej sprawie.

Więc czekamy!

L. L. Legjonista.

Akcja dla bezrobotnych w Jaworznie. W dalszym ciągu złożyli dla bezrobotnych do redakcji.

W. P. Szp. kwotę **10** zł.

W P. F. R. kwotę **20** zł.

Razem zebrana kwota wynosi **166** zł.

RODACY!

Dnia 27 i 28 czerwca br. odbędzie się w Gdańsku zjazd 25.000 hitlerowców.

Zjazd ten wymierzony jest przeciwko Polsce, jak również przeciwko Naszym Braciom broniącym polskiego stanu posiadania w wolnem mieście Gdańsku, ongiś polskiej strażnicy morskiej

Raz jeszcze nieposkromiona buta niemiecka, niepomna na niedawno poniesione klęsk wyciąga chciwe krzyżackie, okute w stal dłonie po ziemie polskie, grozi Nam, dążąc do wywołania niepokoju i zamętu, gotowa przelać znów morze krwi i łez, byle tylko zatriumfowała idea odwetu, a czarny dwugłowy orzeł zapanował nad światem.

Butny krzyżak nadal marzy o nowym rozbiorze polski niepomnąc klęski „Psiego Pola" i „Grunwaldu"!

Obywatele!

Czyż mamy patrzeć spokojnie, jak pod okiem naszem w Gdańsku, który żyje z łask Wielkiej Polski, knuje się nowy spisek przeciwko wszystkiemu co polskie!?

Czyż mamy biernie patrzeć, jak przez ulice Gdańska maszerować będą zwarte oddziały bojowców niemieckich, tej awangardy i bastjonu niemczyzny z pieśnią odwetu i nowego zaboru na ustach!?

Rodacy!

Przypomnijmy niemieckim odwetowcom, że Najjaśniejsza Rzeczpospolita zawsze znajdzie tyle siły, aby poskromić i sparaliżować wszelkie zakusy na całość naszych granic, jak ongiś Batory poskromił butę niemiecką w Gdańsku!

Polacy!

Zamanifestujmy naszą gotowość obrony granic i niepodległości Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Ani piędzy ziemi polskiej ani jednego Naszego Rodaka nie mamy i nie damy na handel!

Powiatowy Komitet wzywa Was, RODACY, do tłumnej manifestacji skierowanej przeciw prowokacyjnemu zjazdowi w Gdańsku i wszystkim innym organizowanym przeciw Nam!

Niechaj w manifestacji tej nie zebraknie nikogo, niech echo jej dotrze aż do Gdańska!

Niechaj wrogowie nasi raz jeszcze dowiedzą się, że tam gdzie chodzi o całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niema różnic, niema obozów są tylko Polacy.

Zbiórka w dniu 27 czerwca br. (w sobotę) o godzinie 18-tej (6-tej wieczorem) na boisku obok „Sokoła"

Związek Strzelecki, Związek Legjonistów,
Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów rezerwy,
Federacja Obrońców Ojczyzny, Związek powstańców śląskich.

Odpowiedzi Redakcji:

WP. Bezimienny z Komboj. Są panowie w błędzie sądząc, że byliśmy donosicielami. Bronimy interesów robotników i każdą krzywdę napiętnujemy, ale pismo nasze nie nadaje się na umieszczanie tego rodzaju treści. Poza tem nie wolno nam umieszczać korespondencji anonimowej a rękopisów nie zwracamy.

W.P. Sł. Szczakowa. Umieszczamy zaliczając prenumeratę do końca b. r po uzupełnieniu do wysokości obecnie ogłoszonej a resztę w kwocie 3.50 zł. prosimy posłać przez P K.O. 404101

WP. Du-el. Z przesłanego artykułu skorzystać w tej formie treści nie możemy, gdyż na udowodnienie takiego traktowanie trzeba by podać konkretne wypadki a tych nie ma podanych. Redakcja miałaby dużo kłopotu z tego a najwięcej sam Szanowny autor. Sprawa słuszna tylko nie w tej formie ujęta być powinna.

P.T. Związek Inwal. Szczakowa. Po rozpatrzeniu i szczegółowem zbadaniu sprawy umieścimy Prosimy o cierpliwość.

Czytajcie „Echo"

KALENDARZ:

28	Niedziela	Leona
29	Poniedziałek	Piotra i Paw.
30	Wtorek	Emiljany
1	Środa	Teobalda
2	Czwartek	Naw. N. P.
3	Piątek	Alfreda
4	Sobota	Józefa

Nieście pomoc biednym

Do

Obywateli Miasta Trzebini i okolicy.

Szybki rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Chrzanowie, jak również rozwój samego miasta Trzebini spowodował Zarząd Kasy do utworzenia Zbiornicy w Trzebini.

Zbiornica Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Trzebini przyjmując i wpłacając za wypowiedzeniem wkładki oszczędności złożone w zbiornicy da możność każdemu bez straty czasu i kosztów przejazdu do Chrzanowa lokowania nawet najdrobniejszych oszczędności a tem samem przyczyni się do podniesienia zmysłu oszczędnościowego u najszerszego ogółu.

Zbiornica w Trzebini będzie przyjmowała podania o pożyczki i będzie je wypłacała po przeprowadzonej uchwale przez Centralę w Chrzanowie.

Zbiornica Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chrzanowskiego w Trzebini będzie przyjmowała wszelkie zlecenia inkasowe tak miejscowe jak i zamiejscowe.

Oddając z dniem dzisiejszym Zbiornicę do użytku Miasta Trzebini oraz okolicznej ludności Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności wyraża przekonanie, że nowa placówka znajdzie szczere i życzliwe poparcie u miejscowych i okolicznych sfer obywatelskich, rolniczych, przemysłowych i kupieckich.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności
powiatu chrzanowskiego w Chrzanowie.

WPISY DO

PRYWATNEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ T. S. L.
W SZCZAKOWIE

Z KURSEM HANDLOWYM

rozpoczną się w dniach 30 czerwca, 1-g i 2-go lipca b.r. w kancelarji szkolnej od godz. 8-mej do 12-tej i od 13-tej do 15-tej.

WPISOWE 4.-ZŁ.

Przy wpisie uczennica obowiązaną jest przedłożyć świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powsz. lub 3-ch klas gimnazjalnych, świadectwo szczepionej ospy oraz metrykę urodzenia.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY NA MIEJSCU.

Nauka w szkole trwa 3 lata oraz 1 rok pracowni z kursem handlowym, obejmuje: krawieczyznę, bieliźniarstwo, haft, trykotarstwo i gospodarstwo domowe.

Szkoła posiada prawa zwrotu wpłat dla córek pracowników państw. i kolej., dodatku ekonom. oraz zniżki kolejowej dla uczennic.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca otwartą będzie wystawa prac uczennic szkoły za rok szkolny 1930/31.

DYREKCJA

Poszukujemy z każdej miejscowości zdolnych akwizytorów za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje redakcja.

PRENUMERATA:

Miesięczna	zł. 1·—
Kwartalna	„ 3·—
Półroczna	„ 6·—
Roczna	„ 12—

Ogłoszenia kolorowe 25% droższe.
Przy ogłoszeniach stałych rabat według umowy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona za tekstem	300· zł.	—
1/2 strony „ „	160· „	—
1/4 „ „ „	85 „	—
za 1 mm. w 1 szp na 1 stronie	— „	60
„ 1 „ „ „ „ w tekscie	— „	40
„ 1 „ „ „ „ po tekscie	— „	20
Drobne za słowo	— „	10

Wydawca i Redaktor naczelny: Józef Piątkowski. Redaktor odpowiedzialny A. Brożek

Tłoczono w POLSKIEJ DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ w Jaworznie pod kierownictwem A. Brożka.